MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. XXXIII.
Dnia 23. Kwietnia.

KONTYNUACYA.

A Iako Dzieci należą mniey do właſnych Rodzicow, iak do Rzpltey, życzyłbym ieſzcze, żeby oney Rządzcy czuwali w każdych Państwach Europy ſpoſobem oſobliwym na onych ćwiczenie, aby nie tylko byli uczonemi, ale też, co naywiękſzà, dobremi obywatelami. Jakie ſzczęście byłoby dla Chrześcian w Europie, gdyby ſię chciano zmowiwſzy przykładać uſilnie w iednym czaſie do doſkonałego ćwiczenia Młodzieży! mielibyśmy bez wątpienia w trzydzieści lat

cale inny świat, wiele wyſtępkow pognębionych, à nie mało cnot ożywionych.

Czyni to dziś wiele honoru Krolowi Jmci y Rzpltey, że nakoniec pomyślono ſzczerze o ćwiczeniu Młodzieży Polſkiey, co gdyby zaczęto przed czterdzieſtą laty, możeby nie mała część funduſzu wyznaczonego na ćwiczenie Młodzieży, nie była daremną: nie mielibyśmy tyle poſtępkow złych, y ſubtelna teraźnieyſza polityka zbyt gorſząca, byłaby iuż może wyświſtaną od poczciwych ludzi.

W *Lacedemonie* Młodzież bywała ćwiczoną w ſpołeczności y w oczach ſtarſzych, ktorzy ſię trzymali ſprawiedliwego śrzodka między ſurowością nieumiarkowaną, y pobłażaniem zbytecznym. Tam ich przyzwyczaiano do kochania ſię wſpolnego; y wzbudzano w nich ducha rownosci. Nauczano iednych, rozkazywać bez wzgardy y dumy; à drugich, bydź poſłuſznemi bez podłości y ſzemrania. A tak im wſtręt

czynio-

czyniono wcześnie od wyſtępkow y złych namiętności, ktore przykład Rodzicow może ſprawić, lub ktorym ślepa ich miłość częſtokroć pobłaża. *Corpus Kadeckie* idzie w tym śladami edukacyi *Lacedemońſkiey.* Dzieci bywaią nadzieią y ſiłą Rzpltey, nie czas ich w ten czas poprawiać, gdy ſą zepſute, w kwieciu przygotowanie czynić owocu należy, trzeba wychowywać dzieci w wzgardzie bolu y śmierci: trzeba ich przyzwyczaiać do obchodzenia ſię bez bogactw, y do wzgardy ſromotnych uciech, trzeba, aby nawyknęli noſić ſię czyſto bez przepychu, y aby dobrze rozrządzali ſwe zabawy: niech pogląd aią na nieſprawiedliwość, niewdzięczność, kłamſtwo, y niewieściałość, iak na wyſtępki obrzydłe, ktore poniżaią y upodlaią człowieka. Niech ſię nauczą od dzieciństwa kochania w prawdzie, y upodobania w życiu ſkromnym pracowitym. Niech umieią zakładać honor w praktyce cnoty, y mniey ſię obawiać mąk, iak zgryzot właſne-

własnego sumnienia, y niech będą sprawiedliwemi względem wszystkich ludzi, à nawet swych naywiększych nieprzyiacioł.

Praca y skromność uchraniaią nas pospolicie od chorob y nędzy: ale kiedy nieszczęściem kto bywa na to oboie narażony, nie zdaie mu się ciężko, bo znayduie u siebie wielkie posiłki w cierpliwości, w poddaniu się Boskiey Opatrzności, w spokoyności sumnienia, y w tey stałości umysłu, ktora mu sposob podaie zwyciężyć przykrości y przypadki by naysroższe.

Dzieci wychowane tym sposobem, będą kiedyżkolwiek uszczęśliwieniem społeczności, w ktorey zyć będą, dadzą tam kwitnąć porządkowi, kunsztom y umieiętnościom, ktore podporą y chwałą są państwa: ustanawiać oni będą między sobą ufność wspolną, y kredyt ich u cudzoziemcow będzie tym trwalszy, im bardziey będzie wspierany poczciwością szczerą y rzetelnością iasną.

Łatwo się ztąd poznaie, że światła y przy-

przymioty obyczayne, o ktorych dopierośmy mowili, powinne być wszystkie ugruntowane na wierze tak przyrodzoney, iako też naszey Chrześciańskiey, à nadewszystko trzeba przekonywać Młodzież pod iey wiosnę, że mamy duszę, ktora kieruie sprawy obyczayne ludzkię, że ta dusza nie podpada zepsuciu, y nie może zginąć po śmierci; że taż duszą w stanie przyszłym po śmierci, ma zdać rachunek swemu Stworzycielowi, z swych dobrych lub złych uczynkow, y że będzie w miarę karaną lub nadgrodzoną &c. To wszystko stać się może przez zdrowy rozum y Filozofią bałamuctwy nie skażoną, y to iest prawdziwy sposob do uformowania poczciwym człowiekiem, dobrym obywatelem y dobrym Chrześcianinem. Bez tey wiary naylepsze nasze wiadomości nie są, iak prożnym blaskiem lub pokarmem ciekawości y pychy; bez niey nasze naypięknieysze przymioty obyczayne, nie są, iak owocem nałogu lub szczę-

śliwe-

śliwego temperamentu, y mieszaią się częstokroć z nim, iako nie maiące podpory gruntowney, naymnieysza ie natarczywość zachwieie, interess y namiętnosci niszczą one częstokroć. Prawa nawet same nie maią mocy bez wiary, potrzebuią one Prawodawcy naywyższego, ktoryby swą władzę rozciągał aż do serca: ktoryby mogł zatrwożyć winnych lub skłonnych do przewinienia; trzeba, aby się obawiano iego sądow nawet w cieniu y ciemnościach nocy. Bez tego, występek nie chroniłby się iak oczu tylko ludzkich, y widzenia świadkow, nie strzegłby się, iak miecza tylko sędziow ziemskich, à słaba y boiaźliwa niewinność byłaby narażoną na wszystkie pocisski, ktoreby skrycie złość mogła wypuszczać. Wiara nakoniec nadaie prawom moc y skuteczność, ktorych nie maią z siebie samych, y ktore stanowią w towarzystwie porządek, pokoy y beśpieczeństwo.

Nie postanowiłem ia tu wchodzić

w wy-

w wyliczanie tych wſzyſtkich pożytkow, ktore wydaie z ſiebie dobra edukacya, ſpływa ona ſpoſobem czuć ſię daiącym na naſz guſt, obyczaie y prawowierność, oſoba, ktora z dziecińſtwa nie będzie nic widzieć, ani ſłyſzeć procz dobrego, miły ſobie nałog uczyni z cnoty y prawdy: będzie nawet mieć ſkrytą niechęć do tego wſzyſtkiego, co ſię ſprzeciwiać będzie pierwſzym prawidłom y roſtropnym zdaniom, ktore wyſſała z mlekiem, y ktore iey ſłużyć będą za regułę miarkowania ſię rozumnie. Oſoba dobrze wychowana, ma delikatność guſtu y przyzwoitość zdania, ktore iey daie rozeznawać prawie bez roztrząſania rożnicę między złym y dobrym. Jeżeli ſię zaſtanawia nad iakim dziełem, brzydzi ſię tym wſzyſtkim, co tylko fałſzywie świetnieie, y tym, co ieſt przeciwnego tey zacney proſtocie, ktora powinna formować iey charakter, oświeconey w ſwey wierze. *Sistemata* błędne, lub wątpliwość niedowiarka,

nie

nie potrafią oney poruszyć, nie będzie nigdy igrzyskiem tych postrachow y tych mar znikomych, ktore wzniecaią pomieszanie y strach w umysłach słabych, zabobonnych. Nakoniec dobra edukacya, iest ową tynkturą drogą, ktora się konserwuie w iak naydłuższe lata: z iey pomocą, sprawiedliwie wszystko rozumieć będziem, y nasze czynności tyle będą rządne, ile nasze zdania będą czyste. Te uwagi tą zakończę: ieżeli oczy nasze bywaią ukontentowane widokiem okazałym, ktoren wydaie z sibie na wiosnę latorośl okryta kwiatami, bywaią też niemniey; kiedy w iesieni też kwiaty zamienią się w owoce roskoszne y wyśmienite. Młodość wieku, iest naszą wiosną, nie możemy wydawać w tey porze iak nadzieie, kwiaty miłe y delikatne, ktore przez namiętności częstokroć więdnieią: lecz ieżeli się mogą oprzeć wiatrom y mrozowi, iakich że one nie wydaią owocow w lecie lub iesieni, w tey, mowię, porze, w ktorey nabyły swey z okazałością doyźrzałości? Owoce człowieka, są to iego cnoty, nic nie iest onego tak godnieyszym, nad rozmnażanie onych. To uchybić, iest to uchybić porządek, y prawdziwe iego przeznaczenie.